

# Chyba jest źle – Quebonafide ft. Natalia Shroeder

Kiedy nie wieje, to nie wiem, co robi wiatr  
Kiedy cię nie ma, wiem, jaki się robi świat  
Już nawet Joji na słuchawkach brzmi jak żart  
Siedzę i kręcę w tym slow motion własny płacz  
Dziś spadnie deszcz,  
A później pewnie znowu łzy  
Jestem wędrowcem, który biegnie w morzu mgły  
Na zewnątrz dobrze, a wszystko w środku drży  
Zniknęło słońce i świat nie jest w końcu zły  
Bo jest najgorszy,  
Więc musimy się trzymać za rączki  
Ludzie wokół są smutni jak w Rosji  
Nienawidzę Warszawy  
I nie chodzę sam do lekarzy,  
Nie jestem dorosły  
Może jakoś to przejdzie do wiosny  
Czytam wasze pojebane posty  
Tyle toksyn w sobie macie chłopcy  
To gorsze niż ta czarna kawa i tosty  
Szczeniaku, życie to nie jest Wall Street  
Wydałem ten twój łańcuch na książki  
Gdyby nastrój zależał od forsy  
Nie czułbym się źle, ale czuję się źle  
Także jebać pieniądze,  
Nawet cukier potrafi być gorzki  
Jebać wasze prezenty i wstażki,  
Pewnie bym zdechł, gdybym łykał te krążki  
Dziś spadnie deszcz,  
A później pewnie znowu łzy  
Jestem wędrowcem, który biegnie w morzu mgły  
Na zewnątrz dobrze, a wszystko w środku drży  
Zniknęło słońce i świat nie jest w końcu zły  
Bo jest najgorszy,  
Ból jest przy głowie tak jak odrosty  
Obrosłem za bardzo,

Wypadł mi włos pokryty białą farbą  
Mój ojciec tylko ojca grał jak Brando  
Myślałem, że dawno za mną to szambo,  
Ale chyba nie, chyba jest źle  
Szczęśliwe rodziny ryją mi łeb,  
Patrzę głodny na malowany chleb  
Na przemian wraca tęsknota I gniew,  
Tylko jej oczy działają jak lek  
Biorę dawki podwójne,  
Mogę łykać je tak jak komunie  
Nawet nie pytaj teraz co u mnie  
Ja nic nie rozumiem w butach na koturnie  
Nadchodzi smutek, żebym lepiej słyszał  
Nie wiem o czym mam rapować I pisać  
Linie są proste tak jak linie życia  
Zazwyczaj kiedy się przedawkuje szpital  
Kiedy nie wieje to nie wiem, co robi wiatr  
Kiedy Cię nie ma wiem jaki się robi świat  
Już nawet Joji na słuchawkach brzmi jak żart  
Siedzę i kręcę w tym slow motion własny płacz  
Dziś spadnie deszcz,  
A później pewnie znowu łzy  
Jestem wędrowcem, który biegnie w morzu mgły  
Na zewnątrz dobrze, a wszystko w środku drży  
Zniknęło słońce I świat nie jest w końcu zły



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych